

## 50-lecie kardiologii we Wrocławiu

Wojciech Kustrzycki

Katedra i Klinika Chirurgii Serca, Akademia Medyczna we Wrocławiu

Kardiologia i Torakochirurgia Polska 2006; 3 (1): 113–115



Rok 2005 był rokiem jubileuszy. 50-lecie obchodził jeden z najstarszych ośrodków kardiologicznych w Polsce – Klinika Chirurgii Serca we Wrocławiu. Wrocław (obok Warszawy i Poznania) był miejscem, w którym rodziła się polska kardiologia. Los sprawił, że odbywało się to w tym samym budynku (ryc. 1.), w którym w 1904 r. Jan Mikulicz-Radecki przeprowadził pierwszą na świecie planową torakotomię w komorze podciśnieniowej, skonstruowanej przez Ferdynanda Sauerbrucha. Stulecie tego doniosłego wydarzenia obchodziliśmy uroczysto w listopadzie 2004 r., o czym pisałem na łamach *Kardiologii i Torakochirurgii Polskiej*.

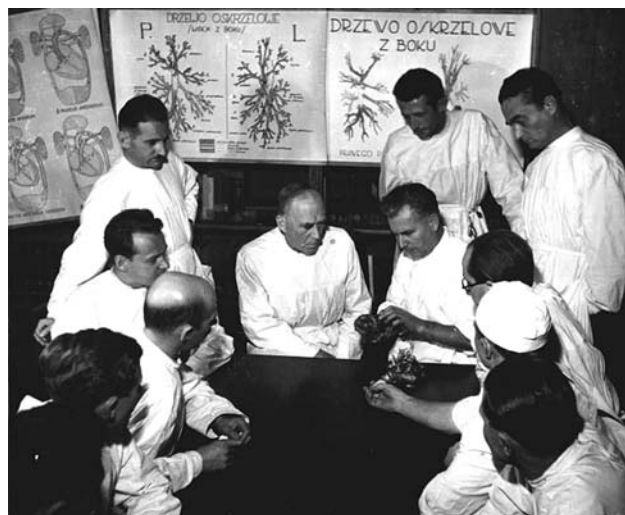
W latach 30. XX w. podjęto na świecie pierwsze próby chirurgicznego leczenia chorób serca. Z oczywistych względów w czasie II wojny światowej prace te zostały zahamowane lub zawieszono. Powrócono do nich dopiero po zakończeniu działań wojennych. Do historii medycyny przeszło pionierskie wykonanie zespolenia systemowo-płucnego metodą Blalock-Tausig (1945 r.), a lata 40. i 50. były okresem bujnego rozwoju kardiologii na świecie.

Po II wojnie światowej medycyna polska była w szczególnie trudnym położeniu. Zniszczenia, niepowetowane straty w kadrze medycznej i uniwersyteckiej oraz nowa, niekorzystna sytuacja geopolityczna stanowiły poważne ograniczenie rozwoju wielu dziedzin, w tym chirurgii. Pierwsze osiągnięcia polskiej medycyny w dziedzinie chirurgii serca zawdzięczamy kilku zapaleńcom, którzy całe życie poświęcili walce o zdrowie pacjentów i wbrew przeciwnościom zaszczepiali swym zespołom optymizm i entuzjazm, tak niezbędne przy stawianiu pierwszych kroków po nieodkrytych ścieżkach nauki. Jedną z tych postaci był Wiktor Bross (ryc. 2.), któremu powierzono misję utworzenia II Kliniki Chirurgicznej Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu. Życiorys i osiągnięcia tego wielkiego chirurga zostały omówione osobno.

Doświadczenie prof. Brossa w chirurgii narządów klatki piersiowej zdobyte we Lwowie sprawiło, że od wczesnych lat 50. interesował się leczeniem schorzeń serca. Zachodziła potrzeba utworzenia pracowni badań inwazyjnych, które ze względu na to, że nie było obecnie dostępnych metod obrazowania, stanowiły obok stetoskopu i EKG podstawę kwalifi-



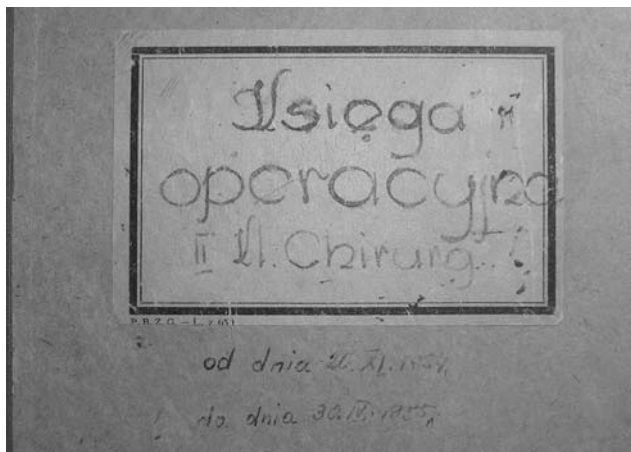
Ryc. 1. Historyczny budynek Kliniki Chirurgicznej przy ul. Skłodowskiej 66 we Wrocławiu



Ryc. 2. Prof. Wiktor Bross wśród współpracowników

fikacji pacjenta do zabiegu. Pierwsze cewnikowanie serca zostało przeprowadzone przez lek. Anatola Kustrzyckiego 22 lutego 1955 r. i jest to pierwszy wpis w historycznej księdze operacyjnej (ryc. 3.) dotyczący zabiegu na sercu.

**Adres do korespondencji:** dr hab. med. Wojciech Kustrzycki, Katedra i Klinika Chirurgii Serca AM, 50-369 Wrocław, ul. M. Skłodowskiej 66, tel. +48 71 784 22 21, e-mail: chirs@chirs.am.wroc.pl



Ryc. 3. Zachowana księga operacyjna z 1955 r.



Ryc. 4. Opis pierwszej komisurotomii we Wrocławiu

31 marca 1955 r. prof. Wiktor Bross przeprowadził pierwszą operację kardiologiczną we Wrocławiu – zamkniętą komisurotomię mitralną (ryc. 4.). Ten dzień uważamy za początek kardiologii w naszym ośrodku.

Zabieg komisurotomii mitralnej, początkowo wykonywany palcem, w późniejszych latach dilatatorem Tubbsa, uratował życie kilku tysiącom chorych ze zwężeniem zastawki dwudzielnej.

W następnych latach ośrodek wrocławski rozwijał się bardzo dynamicznie. Prof. Wiktor Bross wykorzystywał swoje liczne kontakty zagraniczne w celu szkolenia współpracowników i pozyskiwania sprzętu. Wprowadzane były kolejne techniki chirurgiczne, zwiększano liczbę i zakres wykonywanych zabiegów. Mimo trudności finansowych, braków w zaopatrzeniu i politycznie uwarunkowanej izolacji, udawano się leczyć pol-



Ryc. 5. Anatol Kustrzycki



Ryc. 6. Pamiątkowe zdjęcie zespołu z 1985 r.

skich pacjentów na poziomie zbliżonym do światowego.

W 1972 r. dokonano zmian organizacyjnych na uczelni i utworzono Instytut Chirurgii, którego dyrektorem został prof. Wiktor Bross. II Klinikę Chirurgiczną podzielono na 3 nowe kliniki, które weszły w skład instytutu. Jedną z nich była Klinika Chirurgii Serca (kierowana przez prof. Brossa), a więc formalnie jednostka istnieje dopiero 33 lata.



Ryc. 7. Tadeusz Bross

W 1973 r. prof. Wiktor Bross przeszedł na emeryturę. Kierownictwo Kliniki objął jego wieloletni uczeń i współpracownik, wspomniany wcześniej Anatol Kustrzycki (ryc. 5.), który we wczesnych latach 50., jeszcze będąc studentem, związał się z zespołem swego wielkiego nauczyciela.

Bardzo ważnym wydarzeniem w dziejach kliniki było oddanie w 1974 r. nowego skrzydła budynku kliniki chirurgii, mieszczącego blok operacyjny, oddział intensywnej opieki pooperacyjnej, pracownię hemodynamiki i laboratorium. Wprawdzie z punktu widzenia zachowania stylu architektonicznego można by się do tej inwestycji odnieść krytycznie, ale oznaczała ona znaczącą poprawę funkcjonalności budynku. Jeszcze w tym samym roku Bronisław Olejak wykonał pierwszą we Wrocławiu koronarografię, a Anatol Kustrzycki – pierwszą rewaskularyzację wieńcową. Po kilku latach doświadczeń pisał: *Wskazania do chirurgicznego leczenia choroby wieńcowej w Polsce są jeszcze bardzo szeroko dyskutowane przez kardiologów. Zdaniem jednych, operacja jest wskazana w każdym przypadku niedokrwienia serca, w którym istnieją warunki do przeprowadzenia zabiegu. Wielu kardiologów uważa to leczenie za mało celowe i powołuje się na publikacje o niepowodzeniach. Oba poglądy, choćby dlatego, że tak skrajne, są na pewno niestuszne.* Po 30 latach opinia ta nie straciła aktualności, a brak akceptacji skrajnych poglądów wykracza daleko poza medycynę.

W latach 70. i 80. w Klinice pracowało wielu wspaniałych ludzi. Filarami zespołu byli doc. Ryszard Kottowski i prof. Tadeusz Czereda. Otwarto drugą salę operacyjną. W 1985 r. uroczystie obchodzono 30-lecie kardiologii wrocławskiej (ryc. 6.).

Anatol Kustrzycki zmarł w 1987 r. w wieku 63 lat. Kierownictwo Kliniki objął Tadeusz Bross (ryc. 7.). Pod jego patronatem 9 lekarzy zdało egzamin specjalizacyjny z kardiologii, obroniono 11 doktoratów, zgromadzono materiał kliniczny do 2 przewodów habilitacyjnych.

W latach 1997–2001 obowiązki kierownika Kliniki pełnił dr Roman Krupacz, a w 2001 r. rektor AM powierzył mi tę funkcję. Kieruję młodym zespołem (ryc. 8.) i mam nadzieję, że 50 lat zobowiązującej historii będzie dla nas inspiracją do dalszego rozwoju.

Obchody 50-lecia ośrodka postanowiliśmy przesunąć o kilka tygodni i ostatecznie konferencję współorganizowaną przez Oddział Dolnośląski Towarzystwa Chirurgów Polskich, Oddział Wrocławski Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego i Wrocławskie Towarzystwo Naukowe zorganizowano 7 maja 2005 r. wg programu:





Ryc. 8. Zespół Kliniki Chirurgii Serca w 2005 r.

- 12.00 Początki chirurgii serca w Europie i na świecie (Janusz Skalski)  
 12.40 Rozwój kardiochirurgii w Polsce (Wacław Sitkowski)  
 13.00 50-lecie kardiochirurgii we Wrocławiu (Wojciech Kustrzycki, Tadeusz Bross, Bogdan Łazarkiewicz)  
 13.40–14.00 przerwa  
 14.00 Rewaskularyzacja wieńcowa – czy w krążeniu pozaustrojowym? Konferencja okrągłego stołu moderator: Wojciech Kustrzycki



Ryc. 9. Spotkanie towarzyskie w Ogrodzie Botanicznym

uczestnicy: Tomasz Hirnle, Ryszard Kalawski, Jan Rogowski, Andrzej Sosnowski, Marian Zembala

Stare mury gościły byłych i obecnych pracowników Kliniki i wielu zaproszonych gości. Czuliśmy się szczególnie zaszczytzeni obecnością nestora kardiochirurgii polskiej, prof. Wacława Sitkowskiego, który przedstawił rozwój tej dziedziny widziany okiem współtwórcy. Po południu uczestnicy konferencji udali się do Ogródu Botanicznego we Wrocławiu na spotkanie towarzyskie. Pogoda i nastroje dopisały (ryc. 9.).

## Kardiochirurdzy z drugiego rzędu – wspomnienia z Wrocławia

prof. dr hab. med. Marian Zembala

Katedra i Oddział Kliniczny Kardiochirurgii i Transplantologii ŚAM, Śląskie Centrum Chorób Serca, Zabrze



Patrząc na zamieszczone zdjęcie z 1977 r., przywołuję wspomnienia kilku bliskich mi osób, których działalność była również ważną częścią wrocławskiej kardiochirurgii i jej rozwoju.

Józef Michel, utalentowany i ambitny kardiochirurg, znany z bardzo skrupulatnej hemostazy i porządku w polu operacyjnym. Wszystko, co robił, wyróżniało się solidnością i dokładnością. Zapamiętałem go jako optymistę, bezgranicznie oddanego chorym. Lubił reperacje i czystość. Z tego powodu nawet jego czerwony maluch był myty i woskowany częściej niż samochód firmowy przeznaczony na wystawy. Wyjechał na stałe z Wrocławia do Niemiec, gdzie pracował w Klinice Kardiochirurgii w Tybindze, aby wzmocnić tamtejszą kardiochirurgię. Niestety, zmarł 1 października 1995 r. jako pacjent oddziału intensywnej terapii tamtejszego uniwersytetu.

Roman Dutkiewicz, zawsze elegancki, mimo iż cały tydzień spędzał na dyżurach. Był tytułowym chirurgiem, ale tak naprawdę wyuczonym przez naszego wybitnego kardiologa – doc. Bronisława Olejaka – kardiologiem interwencyjnym i znakomicie zawodowo odnalazł się w pracowni

hemodynamicznej, którą po odejściu doc. Olejaka do Szczecina sam prowadził. Bardzo sprawny manualnie i miał, jak sam mawiał, bardzo dużo szczęścia, ponieważ zgodnie z jego maksymą ... *kto nie ma szczęścia w życiu,*



Fot. 1. Zespół Kliniki Chirurgii Serca AM we Wrocławiu – Biblioteka Instytutu Chirurgii, Wrocław 1977 r. Siedzą od lewej: T. Bross, R. Kołtowski, A. Kustrzycki, B. Olejak, T. Czereda. Stoją: M. Zembala, J. Michel, R. Dutkiewicz, J. Żymalska, J. Kibler, S. Ostapczuk

*musi je mieć w pracy.* I rzeczywiście, szczęście mu sprzyjało. Jego pacjenci po koronarografii czy angiografii (jakże częściej z cewnikowaniem lewego serca przez punkcję przegrody) prawie nie mieli powikłań. Z powodzeniem wykonywał również angioplastykę balonową tętnic wieńcowych. Zmarł tragicznie... spiesząc się na kolejny dyżur w kolejowej służbie zdrowia.

Jadwiga Żymalska, lekarz od wszystkiego. Dzisiaj dodaliśmy – menedżer oddziału. Skromna, sympatyczna, bardzo pracowita, w duszy nie kardiolog, lecz utalentowany kardiolog, internista, bezgranicznie oddana chorym, którzy ją uwielbiali. Była lekarstwem na wszystko, nawet na psychozy pooperacyjne. To jej benedyktyńska praca w największym stopniu służyła odtwarzaniu danych do publikacji czy prezentacji zjazdowych. Dla nas była ponadto najpewniejszym i najbardziej dostępnym źródłem wiedzy o nowych lekach kardiologicznych i ich stosowaniu.

Jacek Kibler był doświadczonym chirurgiem ogólnym, w duszy onkologiem, któremu wyznaczono czasowo miejsce na kardiologii. Oczywiście, wrócił po latach do ukochanej onkologii, gdzie odniósł wiele sukcesów. Zapamiętałem nieprawdopodobny upór Jacka w leczeniu chorych najtrudniejszych. Siedział przy nich dzień i noc. Jego wiedza, upór i determinacja pomogły uratować wielu *trudnych* pacjentów.

Stefan Ostapczuk. Myślę, że był najzdolniejszy z nas wszystkich. Połączyła nas chęć zmiany na lepsze, poprawiania, może dlatego, że należeliśmy do najbardziej niespokojnych w zespole. Stefan po rocznym pobycie na stażu kardiologicznym w Monachium stał się jeszcze bardziej twórczy i zyskał nowe doświadczenia. Widać było, jak wiele za granicą skorzystał. Zaczął nas stymulować do wprowadzania w klinice nowych, lepszych rozwiązań. Bardzo wiele się od niego nauczyłem i jemu zawdzięczam to, że w pewnym momencie zdecydowałem się wyjechać z Wrocławia, aby jeszcze mocniej zająć się kardiologią i transplantologią. Wyjechał na stałe do Niemiec i po kilku latach został ordynatorem w Klinice Kardiologii w Duisburgu. Zanim jednak opuściliśmy Wrocław, zdążyliśmy zrobić kilka no-

wych, ciekawych zabiegów. Szkoda, że go nie ma stale w polskiej kardiologii.

Nie ulega wątpliwości, że siłą wrocławskiej kardiologii był prof. Wiktor Bross i jego uczniowie (zwłaszcza prof. Anatol Kustrzycki), którzy starali się naśladować mistrza i kontynuować jego dzieło. My wszyscy – pozostali – czujemy się spadkobiercami tej szkoły kardiologii i tej tradycji. Wyróżniającym ją elementem był peten oddania stosunek do chorego.

Chciałbym jednocześnie z satysfakcją przypomnieć, że do rozwoju wrocławskiej kardiologii przyczynili się również tacy wybitni kardiologowie, jak prof. prof. Andrzej Szczeklik, Antoni Falkiewicz, Kornel Gąbiński, Seweryn Łukasik, Ludmiła Hirnle, Krzysztof Wrabec, Halina Nowosad, Bogumił Halawa, Krystyna Łoboz-Grudzień, Walentyna Mazurek i Maria Witkowska, wybitni anestezjolodzy: profesorowie Antoni Aroński i Andrzej Kübler, doc. Grażyna Durek i dr med. Teresa Paszkowska. Chciałbym w sposób szczególny podziękować także wybitnym kardiologom praktykom – dr med. Mirosławowi Dałkowskiemu i dr med. Leszkowi Sokalskiemu – bowiem ich nowoczesna wiedza i doświadczenie pozwoliły przetamać kolejne bariery i ograniczenia we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku. Dzięki Mirosławowi Dałkowskiemu nauczyliśmy się nowoczesnej diagnostyki echokardiograficznej, a Leszek Sokalski pierwszy we Wrocławiu (w maju 1981 r.) zastosował wspólnie z dr. Stefanem Ostapczukiem kontrpulsację wewnątrzortalną i uratował pacjenta z rozległym zawałem serca, a także pierwszy we Wrocławiu wykonał angioplastykę wieńcową.

Za minione i pomyślnie 50 lat wrocławskiej kardiologii dziękujemy nie tylko jej twórcom i pionierom, ale i wszystkim koleżankom i kolegom, kardiologom, kardiologom i anestezjologom, którzy podobnie jak ja, pozostawili we Wrocławiu sporą część swojego zawodowego życia oraz własnych marzeń i nadziei.

*prof. dr hab. med. Marian Zembala*

*W latach 1974–1980 pracował jako asystent, starszy asystent i adiunkt w Klinice Chirurgii Serca AM we Wrocławiu*